

BARBARA MAGDALENA RZĄCZYŃSKA

ur. 1941; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Wirtualna podróż w czasie, Kiełczewski Andrzej, poszukiwanie pracy, rodzina Kiełczewskich, Kiełczewski Zbigniew

Poszukiwanie pracy przez wuja Andrzeja i historia śmierci braci

[Wuj Andrzej] nie mógł dostać nigdzie pracy z powodu pochodzenia ziemiańskiego. I w końcu pamiętam, że już taki zdesperowany poszedł do pierwszego sekretarza partii i powiedział: „Kiedy moi dwaj bracia ginęli za Polskę...” Bo jeden był rozstrzelany, Tomasz, od końca szło od Kiełczewskich, Tomasz przez Niemców w [19]42 roku, już w lipcu, dziadkowie stracili młodego inżyniera leśnika, najmłodszego syna, był rozstrzelany w lasach ordynacji Zamoyskich, gdzie był na praktyce, dokładnie w Hamerni. Potem zginął na froncie, prawie na oczach mojego ojca, jego szwagier Tadeusz Kiełczewski, brat mojej mamy, w [19]45 roku, już pod koniec wojny, w kwietniu. Już nie mówiąc o śmierci dwóch Kiełczewskich - Bogdana pod Mokrą i Leszka Kiełczewskiego, brata stryjecznego mojej mamy, który w ogóle bezpowrotnie [zaginął], pewnie gdzieś w Katyniu. [Więc wuj mówi:] „Walczyli za Polskę, a teraz ja nie mogę dostać pracy w Polsce Ludowej, dlatego, że moja matka była, czy ojciec był ziemianinem?” No i wtedy dostał prace w Polcargo, taka instytucja była, która zajmowała się handlem, eksportem koni. Poza tym [wuj] zakładał klub jeździecki na Wrotkowie, był bardzo związany z tym klubem. A w ogóle to był rotmistrzem ułanów pod Grudziądzem. Natomiast ci młodszy bracia, którzy zginęli, to byli po SGGW chłopcy, po leśnictwie, po rolnictwie i po ichtiologii jeszcze był brat Zbigniew, trzech synów stracili moi dziadkowie, bo w [19]51 roku na serce zmarł Zbigniew Kiełczewski, który był znanym w Polsce ichtiologiem. Zakładał pierwszą na Podhalu, pod Krakowem, hodowlę pstrągów, różne takie rzeczy robił, i nagle zmarł na serce, tak że to był dla dziadków już taki ostateczny cios. I może dlatego tak się zaangażowali w nasze wychowanie, bo rzeczywiście babcia od nas dużo wymagała, pilnowała przy lekcjach. Zmuszała nas do różnych rzeczy, ale teraz nie żałuję, bo rzeczywiście dużo od dziadków zyskałyśmy.

Data i miejsce nagrania	2015-02-24
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"